

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 2000
Nekrologi " 800
zwyczajne " 1200
drobne za jeden wyraz " 1000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 40000.—
bez odnośnienia " 36000.—
na prowincji miesięcz. 40000.—
Zagranicą " 50000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 1.500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Strajki głodowe w całej Polsce.

Zamiast chleba—kule. Policja strzela do robotników w Częstochowie i Łodzi.

Po klęskach dyplomatycznych, finansowych, gospodarczych i in. stoimy dziś wobec nowej klęski: społecznej. Straszliwa drożyzna, gnębiąca robotników, pcha ich do strajków, jako ostatniego środka walki, jakim rozporządzają. Strajk ogarnął prawie cały przemysł włókienniczy: Łódź, Częstochowa, Pabjanice, Bielsk, a częściowo przemysł metalowy. Jest to druga już fala strajków, rozgrywająca się w zachodnio-południowej połaci b. Kongresówki i Cieszyńskim, podczas gdy pierwsza fala rozlała się na przestrzeni Małopolski, Wschodniej, obejmując kolejarzy i robotników tartacznych. Oprócz tego mamy strajki w Żyrardowie, w Starachowicach.

Jeśli chodzi o Warszawę, to odpowiedzialni kierownicy ruchu zawodowego robia, co mogą, by zażegnać strajk, a nie ich będzie winą, jeżeli rząd i fabrykanci, kpiąc sobie z elementarnych potrzeb robotników, spowodują strajk.

Nigdy jeszcze, za cały 5-letni czas istnienia Polski niepodległej, położenie materialne robotników nie było tak ciężkie, jak w ostatnich tygodniach od chwili powstania „przełomowego” rządu.

Cóż znaczą podwyżki, określane przez Urząd Statystyczny, kiedy one nie odpowiadają istotnemu wzrostowi drożyzny, a

wypłacane są z miesięcznym opóźnieniem, wtedy, gdy drożyzna poczyniła już nowy gwałtowny skok naprzód? Odżywiać siebie i swą rodzinę „z dołu”, głodząc się przez miesiąc cały w oczekiwaniu zbawczej podwyżki Urzędu Statyst. — nie sposób. A gdybyż przynajmniej wypłacano wszędzie te marne podwyżki urzędowe, goniące za drożyzną, niby żółw za lokomotywą! Ale gdzie tam! Przecież w stołecznym mieście Warszawie fabrykanci metalowi, potrącili robotnikom dziesiątki procentów ustalonych przez Urząd podwyżek. A na prowincji płace robotnicze wynoszą sumy tak znikome, że wyglądają raczej na wymysł, lub żart, a są bolesną, tragiczną prawdą! W Łodzi włóknarze muszą walczyć o 26.480 mk. dziennego zarobku, w Starachowicach dyrektor fabryki śmie ofiarować robotnikom 12—13 tys. mk. za dzień pracy! Robotnicy byłiby godni pogardy, gdyby w obliczu tak nieludzkiego wyzysku, nie chwycili się strajku.

Charakter obecnych strajków jest jasny i zrozumiały dla każdego. Robotnicy żądają wypłacenia zaległych podwyżek drożyznianych, żądają uszanowania przez fabrykantów orzeczeń komisji statystycznych, w ogólności żądają płac, zapewniających im w dzisiejszej dobie rozszalałej,

licie chjeńskiej, drożyzny, minimum utrzymania. Nikt się nie łudzi, jakoby nawet zaspokojenie wszystkich żądań robotników zapewniło im lepsze i pewniejsze jutro. Wobec pędzącej na oślep drożyzny — nie może być o tem mowy.

A przecież prasa chjeńska odkryła, że strajki są „polityczne”, że robi je Berlin, czy inna jakaś „centrala”, że walka z głodem jest walką przeciwko państwu. Ale jak w takim razie nazwać postępowanie fabrykantów bielskich i łódzkich, którzy wyraźnie oświadczają, że nie wypełnią żądań robotniczych, póki rząd nie cofnie swych zarządzeń walutowych? Jaka „ręka” ukryta tu działa?

A jak nisko upadła już prasa chjeńska, świadczy też to, że chociaż sama przyznaje, iż płace obecne są niewystarczające, nie znajduje jednak innego rozwiązania, jak szcuć jedną część robotników przeciwko drugim. Ona nawet obecne głodowe strajki wyzyskuje w tym celu, by rozbić solidarność robotniczą, osłabić klasę robotniczą. Nie nawołuje Rządu do załatwienia zatargów, lecz wzywa chadeków do łamistralkostwa!

A cóż robi ten „silny, zwarty, programowy” i t. p. i t. p. rząd?

Rząd sprawą drożyzny wogóle się nie

zajmuje, albowiem obszarnicy i fabrykanci, chjenieści i piastowcy „produkują” drożyznę, którą „konsumują” ludzie pracy. Dla Chjeno-Piasta jest to najlepszy artykuł zbytu, jedyny, którego nie pragnie wywozić...

A ten cyniczny spokój Rządu i jego prasy wobec klęski drożyznianej działa prowokująco na głodujące masy.

I oto za rządu reakcji, którym gardzą i przeciwko któremu buntują się nawet jego utrzymawcy kapitalistyczni, zaczyna się łać krew robotnicza... Nie chciesz być wyzyskiwany przez fabrykanta, odmawiasz mu swej pracy, za którą ci płacą głodem—kula w łeb!..

Nie mieliśmy żadnych złudzeń co do obecnego rządu, a zanim jeszcze przyszedł na świat, stwierdzaliśmy z naciskiem, że rząd reakcyjny wyrządzi Polsce wielkie szkody i ostrzegaliśmy przed tem nieszczęściem.

Ale nie przypuszczaliśmy, że Chjeno-Piast prześcignie najczarniejsze przewidywania nasze. Chjeno-Piast sam zapewne zdumiony jest, że tak przeszedł samego siebie, że nicością swą tak wielkie czyni... spustoszenia.

Rząd klęski narodowej!..

J. M. B.

Krwawa masakra robotników w Częstochowie.

(Telefonem).

(W częstochowskim przemyśle włókienniczym, jak w innych ośrodkach tego przemysłu, trwa bezrobocie. W jednej tylko fabryce Pelcera (na 11 fabryk) przeważająca część robotników nie przystąpiła do strajku.)

Wczoraj o godz. 10 rano odbył się wielki wiec strajkujących przy udziale kilkunastu tysięcy osób. Po wiece uczestnicy udali się pod fabrykę Pelcera, by wpłynąć na pracujących tam robotników, ażeby zaprzestali pracy.)

Tam komisarz Nadler, kierujący oddziałami pieszej i konnej policji, bez wszelkiego powodu i bez uprzedzenia dał rozkaz strzelania do strajkujących. (Policja wykonała rozkaz. Wśród robotników zapanowało wzburzenie niebywałe. Zaczęto kamieniami godzić w policjantów, a cała ulica (Stradomska) zamieniła się na pole bitwy. Detyhczas stwierdzono, że po stronie robotników jest 11 rannych (9 od kul, 2-ch od szabli).)

Po rzezi, dokonanej na robotnikach strajkujących, udała się delegacja robotnicza do komendanta policji, który oświadczył, że ani on ani starosta nie wydali roz-

kazu strzelania. Komendant oznajmił, że jest 5 rannych policjantów, a 1 pobity. Dopiero o godz. 1½ komendant policji udał się na miejsce zbrodni policyjnej i szybko odjechał.

(Robotnicy żywiołowo urządzili wiec, na którym w najostrejszych słowach napiętnowano zbrodnię. Rozchodzono się z pieśniami robotniczymi na ustach.)

O godz. 2 po poł. zebrała się Rada Związków zawod., która ogłosiła strajk powszechny w Częstochowie, który też natychmiast objął wszystkie warsztaty pracy. Nawet chadecy musieli się przyłączyć do strajku. Dziś o godz. 11 rano odbędzie się wielki wiec robotniczy na którym będzie przemawiał tow. poseł Pużak.

Nastroj wśród robotników niesłychanie podniecony. Chadecy traktowani są z pogardą powszechną i nienawiścią, jako współwinni zbrodni, dokonanej na strajkujących.

Komisarz Nadler tłumaczy się, że z tłumu padły pierwsze strzały, co jest nieprawdą. Tłum rzucił się na policję dopiero po strzelaniu z jej strony.

Strajk w Łodzi.

(Telefonem).

Strajk w dalszym ciągu trwa w całej pełni. Wszystkie fabryki są nieczynne. Wśród robotników nastrój strajkowy zupełnie zdecydowany.

Wczoraj na Górnym Rynku odbył się wiec robotników strajkujących, na którym przemawiał tow. poseł Pudlarz. W chwili, gdy po tow. Pudlarzu chcieli przemawiać inni mówcy, policja zaczęła rozpedzać gromadzących się robotników w sposób brutalny. Padła salwa karabinowa. Jest 8 osób rannych i jedna zabita.

Chrześcijańska - Dem. poleciła wczoraj swym członkom, by przystąpili do pracy. Zamiar ten jednak złamania strajku nie udało się, bo do pracy w niektórych tylko fabrykach stanęła tak nieznaczna ilość robotników, że dyrekcje nawet nie chciały

uruchomić fabryk. Chrześcijańscy robotnicy są jednak za strajkiem, do pracy nie stanęli i z oburzeniem mówią o zdradzie swych przewodników.

Wśród robotników panuje coraz większe rozgoryczenie na prowokacyjne i nieustępliwe stanowisko kapitalistów oraz na bezczynność Rządu i chulikańskie stanowisko policji, która doprowadza do zajść.)

Biuro zarządu głównego Związku włóknistego otrzymało wiadomość, iż strajk objął i trwa w dalszym ciągu w następujących miejscowościach: Żyrardowie, Zambjanicach, Zgierzu, Zduńskiej Woli, Tomaszowie Mazowieckim, Kaliszu. Z innych miast brak informacji.

Strajk w warszawskim przemyśle metalowym.

Żywiołowy, przez nikogo nieorganizowany strajk w prywatnych fabrykach metalowych, rozszerzał się w ciągu dnia wczorajszego z piorunującą szybkością. 75% ogółu robotników warszawskich i praktycznie porzuciło pracę, Wine za to ponoszą

wyłącznie fabrykanci, którzy nie chcieli wszcząć żadnych pertraktacji z przedstawicielami robotników. Gdyby jednak do takich układów wczas doszło, prawdopodobnie dziś fabryki byłyby czynne, jak to się stało w warsztatach wojskowych,

Dziś o godz. 8-iej wiecz., odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie członków Warsz. Rady Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym: Sytuacja strajkowa w Warszawie i w kraju. Przybycie wszystkich członków Rady obowiązkowe.

gdzie kierownictwo chętnie przystąpiło do pertraktacji z delegatami robotników, w zupełności rozumiejąc rozpaczliwość ich położenia materialnego.

Wczoraj o godz. 11 rano w podwórzu posesji przy ul. Leszno nr. 53 zebrało się około 10 tysięcy robotników strajkujących. Wiek zwołany był przez mężów zaufania z fabryk, objętych bezrobociem. Wszyscy mówcy wypowiadali się za prowadzeniem strajku aż do uzyskania zgody fabrykantów na wystawione żądania. Uskarżano się z oburzeniem na niecne ataki prasy prawicowej, która świadomie kłamie, wmawiając w swych czytelników, że strajk ma podłoże polityczne, a nie gospodarcze. Przedstawiciele enpeerowskiego związku nie chcieli słuchać, żądając, by kierownic-

two strajkiem spoczęło w rękach klasowego związku.

O godz. 6 wiecz. w Związku metalowców odbyło się walne zebranie mężów zaufania i delegatów fabryk, na którym przyjęto rezolucję, która ogłasza strajk we wszystkich fabrykach i warsztatach przemysłu metalowego w Warszawie i na Pradze z dn. 19 b. m. Strajk ma być prowadzony według dyrektyw Związku klasowego i wybranej komisji pertraktacyjnej. W związku z przejściem od żywiołowych strajków do zorganizowanego bezrobocia, Związek klasowy wysłał do ministra pracy pismo, gdzie wyszczególnione są żądania robotników i wystosowana prośba o wszczęcie akcji rozjemczej.

czyć swego przemówienia. Wobec żywiołowych protestów zebranych organizatorzy musieli rozwiązać zgromadzenie.

Jeden z robotników krzyknął, że na Rynek ma się odbyć wiec zorganizowany przez inne związki zawodowe.

Więdy wszyscy zebrani udali się tłumnie na Rynek, gdzie przybył także zaproszony przez robotników tow. pos. Szczerkowski, który zreferował ogólną sytuację strajkową.

Jednogłośnie na wiecu przyjęto rezolucję, aby strajk prowadzić dalej.

Gdy po tow. Szczerkowskim chcieli przemawiać inni mówcy, komisarz policji nie pozwolił na to.

Wywołało to zrozumiałe oburzenie robotników.

Zebrani na wiecu robotnicy samorzutnie i żywiołowo udali się pod magistrat, domagając się od władz miejskich walki z paskarstwem i drożyzną, oraz od władz państwowych uwolnienia więźniów politycznych.

Na prośbę zebranych raz jeszcze przemówił tow. pos. Szczerkowski, omawiając sprawę drożyzny i paskarstwa.

I teraz znowu komisarz policji nie chciał pozwolić przemawiać innym mówcom.

Rozgoryczeni zebrani, a zwłaszcza kobiety protestując rzuciły się na komisarza.

Wszczęło się szamotanie, które dzięki interwencji tow. tow. Szczerkowskiego, Pluskowskiego i Gryzela bardzo szybko zostało zlikwidowane.

Na gwizdki komisarza nadbiegła policja,

która skierowała karabiny przeciw robotnikom.

Dzięki tylko naszym towarzyszom, którzy uspokajająco wpłynęli na zebranych, nie doszło do rozlewu krwi. A gorliwość i temperament policji okazał się zbyt czyny, gdyż spokój w kilka minut został przywrócony.

Po tym incydencie zirytowany komisarz, widząc zdecydowaną postawę zebranych, nie cponował już przeciwko przemówieniom dwóch jeszcze mówców.

Po tych przemówieniach zebrani rozeszli się spokojnie z postanowieniem wytrwania w walce strajkowej aż do zwycięstwa.

**

Wczoraj p. Piechotkówna, przedstawicielka pabjanickiej Chadecji, zażądała od fabrykantów, aby ranne gwizdki fabryczne wezwwały robotników do pracy, gdyż strajk się już skończył.

Manewr się nie udał, gdyż na gwizdki posłusznych było zaledwie kilkunastu robotników.

Podstęp p. Piechotkówny wywołał oburzenie wszystkich robotników, nawet chadeczek.

**

W sprawie strajku konferował tow. Szczerkowski w dniu wczorajszym z pp. ministrami pracy i przemysłu i handlu. Ci oświadczyli, że dopiero po naradzeniu się z sobą i po porozumieniu się z fabrykantami będą mogli zarządzić, by Inspekcja Pracy podjęła dalsze pośrednictwo w celu zlikwidowania targu.

Warsz. Rada Zw. Zawodowych wobec strajku metalowców.

Wczoraj o godz. 7 wiecz., odbyło się plenarne posiedzenie Warsz. Rady Związków zawodowych. Na porządku dziennym była sprawa strajku robotników metalowców. Po ożywionej dyskusji została przyjęta następująca rezolucja:

„Egoistyczne stanowisko przemysłowców metalowych spowodowało żywiołowe strajki robotników, którzy doprowadzeni są do rozpaczliwej sytuacji położeniem materialnym. Warsz. Rada Związków zawod. stojąc na stanowisku uchwał i rezolucji konferencji Związków zawodowych, powziętych 27 czerwca, 11 i 16 lipca 1923 r., wyraża swoją całkowitą solidarność z prowadzonym przez Związek robotników przemysłu metalowego strajkiem i uchwała:

1) wezwać wszystkie klasowe związki

zawodowe m. Warszawy do natychmiastowego rozpoczęcia przygotowań do ewentualnego poparcia metalowców przez czynne wystąpienie;

2) wezwać całą klasę pracującą do materialnego i moralnego poparcia walczących robotników;

3) zwołać w najbliższym czasie konferencję zarządów związków zawodowych dla omówienia sytuacji strajkowej w Warszawie i w całym kraju;

4) w związku z wiadomościami o strajkach, które podczas posiedzenia Rady nadeszły z prowincji, Rada uchwała wyrazić swą całkowitą solidarność ze strajkującymi robotnikami w Łodzi, Bielsku, Częstochowie i innych miastach Polski“.

Strajk w przedzalni „Wola“.

Wczoraj o godz. 3 po poł. wybuchł strajk w przedzalni „Wola“, zatrudniającej około tysiąca ludzi. Robotnicy, przystępując do ogólnej akcji podwyżkowej

w przemyśle włóknistym, zaakceptowali postulaty robotników (łódzkich) żądając prócz tego 25% podwyżki.

W Pabjanicach.

(W sobotę po odbyciu wiecu, zorganizowanym przez Włóknisty Zw. klasowy, w którym wzięli udział niemal wszyscy robotnicy z Pabjanic i okolicy, postanowiono jednogłośnie przystąpić do strajku od poniedziałku. Zgodnie z tem, w poniedziałek wszystkie fabryki stanęły mimo to, że zarząd Chrześcijańskiego Związku wypowiedział się przeciw strajkowi.)

We wtorek po południu Związek Chrześcijański zwołał wiec na podwórzu swego domu, na którym miał przemawiać pos. Harasz.

Na wiec ten przybyli niemal wszyscy robotnicy m. Pabjanic, tak, że podwórze i ulica

były zapełnione robotnikami.

Okazało się, że pos. Harasz nie przybył, natomiast przemówienie w sprawie strajku i ogólnej sytuacji politycznej wygłosił p. Piechotkówna (Ch. Dem.).

Kiedy referentka podkreśliła, że Chadeccy są przeciw strajkowi i że Chadeccja uważa, że robotnicy winni przystąpić do pracy — wszczęła się wśród zebranych nieopisana burza.

Gwizdom i okrzykom przeciwko Chadeccji nie było końca.

Niefortunna mówczyni nie mogła dokoń-

TADEUSZ HOŁÓWKO.

Estonja.

(Garsć wrażeń z wycieczki).

II. STOSUNKI POLITYCZNE.

Mało jest w Europie takich państw, gdzieby tak mało myślano i mówiono o wojnie, jak w Estonji.

Bohaterska walka z „bolszewikami“ o niepodległość Estonji należy do przeszłości. Estonja jest pewna w chwili obecnej swej sytuacji. Estonja, najbliższy sąsiad Rosji Sowieckiej, najlepiej orientuje się w jej niemocy. Groźna może być ta Rosja, która pono ma przyjść. I na spotkanie tej nowej Rosji Estonja szykuje się — szykuje się nie stwarzaniem siły zbrojnej, bo państwo o 1½-miljonowej ludności nie może myśleć o wystawieniu poważnej armji — lecz szykuje się gorączkowo, pracując gospodarczo i organizując się politycznie.

Estonja chce dać dowód całej Europie, że jest państwem zdolnym do rozwoju i samodzielniego bytu, że niepodległa Estonja może być doskonałą zarówno politycznie, jak i ekonomicznie, bazą operacyjną, punktem oparcia w stosunkach Europy z kolosem rosyjskim.

Opierając wszystkie swe rachuby na układzie międzynarodowych stosunków, Estończycy zadaleko, według mnie, idą w niedocenianiu własnej siły zbrojnej.

Najmniej mi się w Estonji podobały właśnie stosunki wojskowe. Miniaturowa armja estońska robi wrażenie przytułku dla

byłych rosyjskich generałów i sztabowych oficerów.

Generał Lajdoner, bohaterski wódz walki narodu estońskiego o swą Niepodległość, usunął się z armji i jest posłem w parlamencie. Wyższe stanowiska w armji estońskiej są poobszadzone albo zupełnie zrusyfikowanymi, albo wprost rosyjskimi oficerami. W szkole sztabu generalnego w Rewlu wykładają Rosjanie w języku rosyjskim. Nie wiele są ideowo i moralnie warci tacy oficerowie - Rosjanie, którzy uczą Estończyków sztuki wojowania, wiedząc, że jeśli Estonja i będzie kiedykolwiek wojnę prowadzić, to tylko z Rosją.

Jeśli w Estonji wogóle trudno dopatrzyć się śladu panowania rosyjskiego, to właśnie w armji estońskiej najwięcej tego ducha i wpływów rosyjskich pozostało.

Stosunki w armji rażą samych Estończyków i młodszych oficerów, wyrosłych już w kulturze estońskiej.

I podobno ostatnio jest już zwrot w kierunku nawiązania bliższych stosunków z Francją.

Jak dalece pod względem wojskowym panuje w Estonji strupieszność duch przedwojennej rosyjskiej armji, wskazuje i ten fakt, że Estonja nie prawie nie robi w kierunku powszechnego uzbrojenia ludu na wzór szwajcarski, co przy jednolitym jej charakterze pod względem narodowym, zwłaszcza na wsł, i przy wysokiej kulturze i patriotyzmie ludu estońskiego, byłoby zadaniem łatwym i wdzęcznym.

Natomiast tam, gdzie Estończycy naprawdę skupili wszystkie swoje wysiłki —

tam mają świetne rezultaty. Mam na myśli stan finansowy i gospodarczy państwa.

Budżet państwa na rok 1922 przewidywał deficyt 300 milionów marek estońskich, faktycznie zaś został zamknięty z nadwyżką 1.700 milionów mk. est. Nadwyżkę tę dały cła — a więc wzmózony tranzyt do Rosji. Ale, co jest rzeczą znamienną, podatek dochodowy dał o 40% więcej, aniżeli było przewidywane. Świadczy to o kulturze podatkowej ludności, o sprawności władz skarbowych i wzbogacaniu się kraju.

Bilans handlowy Estonja ma faktycznie dodatni, chociaż oficjalnie wykazuje się pewną nadwyżką importu nad eksportem. Jest tak dlatego, że Estonja faktycznie kontrabandą sprzedaje do Finlandji i Rosji ogromne ilości spirytusu, które oficjalnie są zabronione do wwozu w obu krajach. Estońska marka oddawna stabilizowała się. Od stycznia 1922 roku do chwili obecnej kurs dolara w Estonji waha się w granicach 340 marek estońskich za dolara.

Wszystko to razem daje Estonji tę atmosferę spokoju i radosnej, gorączkowej pracy gospodarczej, którą wyczuwa się na każdym kroku. Jak dalece życie w Estonji już weszło w koryto normalnego rozwoju, świadczy fakt rozwiązania pierwszego parlamentu normalnego i nowe wybory, które odbyły się w maju r. b. Konstytucja estońska szczerze demokratyczna i liberalna ma dwie osobliwości. Pierwsza — to brak Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent ministrów sprawuje funkcję głowy państwa. Ma to na celu z jednej strony oszczędność wydatków na cele reprezentacji, z drugiej zmusza parlament wytwarzać mocne koali-

cje, gdyż w tych warunkach częste zmiany rządu wogóle podrywałyby autorytet państwa.

Druga osobliwość — to szerokie zastosowanie prawa referendum. Każda ustawa, przyjęta przez Parlament (Riigikogu), na żądanie 1/3 posłów, przeciwnych jej, nie może być opublikowana w ciągu 2 miesięcy. Jeśli w ciągu tych 2 miesięcy 25 tysięcy wyborców zażąda tego, zakwestjonowaną ustawę poddaje się referendum, od którego zależy dalszy jej los. Jeśli ustawa, przyjęta przez Parlament, zostaje odrzucona przez powszechne głosowanie, Parlament niezwłocznie rozwiązuje się i odbywają się nowe wybory.

Tak samo 25 tys. wyborców ma prawo wystąpić z inicjatywą ustawodawczą, jeśli ta inicjatywa zostaje odrzucona przez Parlament, idzie na referendum z tym samym skutkiem, co i w pierwszym wypadku. Z pod referendum są wyjęte sprawy pożyczek zagranicznych, podatków, traktatów z innymi państwami, wypowiedzenie wojny, zawarcie pokoju, sprawy mobilizacji itp.

Referendum już miało zastosowanie w Estonji. Poszło o rzecz, zdawałoby się, drugorzędną — naukę religji w szkołach. Większość poprzedniego parlamentu uchwaliła, że nauczanie religji w szkołach nie jest obowiązkowe. Mniejszość Parlamentu zaprotestowała — 25 tys. wyborców zażądało referendum i za większością parlamentu wypowiedziało się tylko 130 tysięcy, przeciw ustawie 300 tysięcy — w ten sposób naród odrzucił projekt Parlamentu, ten się rozwiązał i odbyły się w maju nowe wybory. (Dok. nast.).

WANDA KAHL

Magister Farmacji
zmarła dn. 16 lipca b. r.

Swoją szeroką wiadomością fachową, koleżeńskim postępowaniem niezmierną pracą, którą oddała Instytucji od początku jej działalności zyskała sobie w wysokim stopniu uznanie Zarządu i poszanowanie wśród współpracowników.

Ubolewając nad stratą tak zacnej i prawej współpracownicy Zarząd Kasy wyraża Rodzinie Zmarłej serdeczne współczucie.

Cześć Jej Pamięci.

Zarząd
Kasy Chorych M. Warszawy.

Dnia 15 lipca 1923 roku zmarł śmiercią tragiczną

JAN GRABIŃSKI

Elektrotechnik

Wice-Prezes Rady Nadzorczej Spółdzielczego Stowarzyszenia Pracowników Elektrowni Warszawskiej „Elektryczność”.

W zmarłym tracimy niestrudzonego kolegę i zacnego człowieka.

Rada Nadzorcza
Spółdz. Stow. Prac. Elektr. Warszawy
„Elektryczność”.

Głosy czytelników.

W sprawie potrącenia 28% dodatku pracownikom Centr. Zarządu wytwórni wojskowych.

Rząd postanowił wypłacić pracownikom dodatek drożyzniano w wysokości 48%, stosownie do obliczeń Komisji Statystycznej, bez potrącenia danej zaliczki w wysokości 28%. Tymczasem Główny Dyrektor Centralnego Zarządu Wytwórni Wojskowej, Nowy Zjazd Nr. 1, z rozporządzenia z dn. 16 lipca r. Rady Nadzorczej C.Z.W.W. polecił wypłacić nam tylko 20%, potrącając nam zaliczkę w wysokości 28%. Ponieważ pracownicy C.Z.W.W. oświadczają pobory mniejsze od poborów urzędników państwowych, więc o nędzy ich niema już co mówić.

Na jakiej zasadzie Rada Nadzorcza zmniejszyła nam i tak skromny zasiłek drożyzniano?

Pracownicy Centralnego Zarządu
Wytwórni Wojskowych.

Nauczycielstwo gminy Sobienie - Jeziory nie otrzymało jeszcze 28% dodatku.

Upiywa już 15-ty lipiec, a nauczycielstwo gminy Sobienie - Jeziory pow. garwolińskiego jeszcze nie otrzymało 28% dodatku z ubiegłego miesiąca. Chcemy zapytać przez „Robotnika”, dlaczego zostawiono nas na szarym końcu, podczas gdy tutejsi urzędnicy pocztowi otrzymali już 48% dodatku.

Nauczyciel.

Książki nadesłane.

BIBLIOTEKA UNIwersytetów Ludowych.
Nr. 50 H. Sienkiewicz „Niewola Tatarska”.
Nr. 138 E. Orzeszkowa „Panna Róża”. Nr. 68 Z.
Kaczkowski „Bitwa o Chorażankę”. Nr. 93 W.
Syrokomla „Urodzony Jan Dębóróg”. Nr. 34 H.
Sienkiewicz „Z puszczy amerykańskiej”. Nr. 8 E.
Orzeszkowa „Czy pamiętasz; Siteczko”. Nr. 86 I.
Chodźko „Domek mego dziadka”. Nr. 172 M.
Szekspir „Makbet”. Nr. 148 A. Malczewski „Maria”.
Nr. 58 H. Sienkiewicz „Orso. Sachem”.
Wydawnictwo Gebethnera i Wolffia, Warszawa 1923.

Jan Grabiński.

Dnia 15 lipca zginął śmiercią tragiczną Jan Grabiński, członek Zw. zaw. prac. elektr. warsz. Zmarły pozostawia po sobie pamięć dzielnego pracownika i uczynnego kolegi. Od lat kilkunastu zajmując stanowisko kierownicze w elektrowni warszawskiej, bdnaczał się zawsze wielkim taktem w stosunku do podwładnych, czem zjednał sobie powszechny szacunek i sympatię. Cześć Jego pamięci.

Ruch robotniczy Z życia partji

Znowu konfiskata „Dziennika”.

Czytamy w „Dzienniku Ludowym”. „Niedzielnym numer „Dziennika Ludowego” został znowu skonfiskowany. Skreślono trzy ustępy z artykułu wstępnego p. t. „Jeść, pić i popuszczać pasa”.

Z tego, co zostało skonfiskowane, wynika, że zdaniem prokuratora lwowskiego nie wolno wskazywać na wrogów wewnętrznych państwa. Aż trzy straszne paragrafy ustawy karnej, mianowicie: 300. 59c i 305, zastosował prokurator na określenie naszej zbrodni”.

W czwartek dn. 19 b. m.:

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ po poł. w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy, Miodowa 23, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek dn. 20 b. m.:

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7½ wiecz. w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie nr. 6 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 wiecz., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Kobielska 15 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. O godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44 odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Unieważnia się legitymację Redakcji „Robotnika”, wydaną na nazwisko Juliana Gromadzkiego za Nr. 28, skradzioną właścicielowi w pociągu.

Redakcja.

Ruch zawodowy

Robotnicy budowlani! Dziś, dn. 19 lipca, o godz. 6 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie przy ul. Leszno nr. 53. Sprawy b. ważne.

Strajk powszechny w tartakach.

Czytamy w „Dzienniku Ludowym”: Strajk powszechny w tartakach trwa bez przerwy na całym Podkarpaciu. Wobec prowokacyjnego stanowiska właścicieli zanosi się na to, że walka będzie ciężka i długa. Ale wobec wprost pańszczyźnianego wyzysku nie mieli robotnicy innej drogi. Walka musi być przeprowadzona aż do zwycięstwa!

Zwracamy się do ogółu robotniczego z wezwaniem, aby nikt nie szukał w tych tartakach pracy.

Równocześnie apelujemy do wszystkich organizacji robotniczych o pomoc materialną. Pamiętajmy o tem, że strajkuje 12.000 ludzi w 38 tartakach, robotników wyzyskiwanych w nieludzki sposób.

Zebrane fundusze przesyłać do Redakcji „Dziennika Ludowego” lub na adres tow. A. Gocka, przew. komisji klasowych Związków Zaw. w Stryju.

Podwyżki w wielkim przemyśle śląskim.

17 bm. zakończyły się w Katowicach rokowania w sprawie podwyższenia płac dla robotników w wielkim przemyśle. Sąd rozjemczy przyznał robotnikom na drugą połowę lipca przeciętnie 35% podwyżki. (A. W.)

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Letnie kolonie robotnicze w Krościenku.

Zachęcony powodzeniem letnich kolonii w Ojcowie, Zarząd Główny T.U.R. przystąpił do zorganizowania takichże kolonii na miesiąc sierpień. Kolonie te odbędą się w Krościenku (w Pieninach, pod Szczawnicą) w Małopolsce, w jednej z najpiękniejszych miejscowości w Polsce. Każda kolonia obliczona jest na 80 osób i trwać będzie 2 tygodnie, I od 2—16, II od 16—31 sierpnia. Opłata wynosi 30 złp. od osoby (obecnie równa to się pół milj. marek). Informacji szczegółowych udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat T.U.R., Warecka 7, od 5—7.

Wycieczka w Tatry i nad morze.

Sekretariat T.U.R. przypomina wszystkim zapisanym na wycieczki w Tatry i nad morze, że do

20 lipca winni wnosić po 50000 mk. à conto kosztów wycieczki.

Wycieczka do Belwederu.

W sobotę dn. 21 bm. odbędzie się zorganizowana staraniem Zarządu Oddziału Warszawskiego T.U.R. wycieczka do Belwederu. W projekcie zwiedzenie pałacu prezydenta oraz parlu. Zbiórka o g. 6.30 przed Gospodą Robotniczą, Bagatela 12. Opłata dla członków T.U.R. 7000 mk., dla nieczłonków 10000 mk. Bilety nabywać można w Sekretarjacie od 5—7, Warecka 7.

Sekcja dramatyczna T.U.R.

Zarząd Oddziału Warszawskiego T.U.R. przystąpił do zorganizowania Sekcji dramatycznej, będącej amatorskim teatrem robotniczym.

Zapisy na członków Sekcji przyjmuje i informację udziela kierownik Sekcji tow. Augustowski w środy i soboty od 5—7, Warecka 7.

Koło młodzieży T.U.R. na Ochocie.

W niedzielę o godz. 11 rano odbędzie się II zebranie Koła młodzieży T.U.R. na Ochocie, ul. Grójecka 47 w lokalu kooperatywy.

Życie gospodarcze.

Placenie podatku gruntowego rozłożone na raty.

W myśl przepisów wykonawczych do ustawy o państwowym podatku gruntowym, pierwsze raty kwot podatkowych przypadających na pierwsze półrocze 1923 r. będzie pobrana w wysokości sto-krotnej sumy podatku płaconego w r. 1922 wraz z 900% dodatkami. Raty zaś następne obliczone również, w myśl powyższych zasad, ulegać będą zwiększeniu względnie zmniejszeniu, zależnie od wykładnika podwyżki względnie zniżki, ustalonego na każdej raty przez ministra skarbu w drodze oddzielnego rozporządzenia, a odpowiadającego wzrostowi cen hurtowych.

Do kwot podatkowych przypadających za drugie półrocze 1923 r., a wpłaconych w terminie płatności ustalonym dla kwot podatkowych za pierwsze półrocze r. b., to zw. między 15 sierpnia a 15 września 1923 r. — wykładnik ten stosowany nie będzie.

Notowania giełdy warszawskiej.

Wczoraj, jak i dni poprzednich, utrzymała się silna tendencja zwykła dla walut obcych. Dolar podskoczył o 5 tysięcy punktów. Takich gwałtownych zwykłych, jakie notowane są za błogosławionych rządów prawicy, przedtem nigdy nie obserwowano.

Dolary Stanów Zjedn. 122.000.

Marki niemieckie 0.49.

Belgia 5870.

Gdańsk 0.50.

London 564.750.

Parыз 7150.

Praga 3685.

Szwajcaria 21.500.

Wiedeń 165.

Włochy 5270.

MYDŁO, KREM, PUDER
KONIK
DLA DELIKATNEJ CERY

„GŁOS” TYGODNIK
POLITYCZNY

CZYTAJ CIE I
PRENUMERUJ CIE I
Szpitalna 1 m. 3. Tel. 295-67.

